

GŁOS MAZOWIECKI

KATOLICKIE PISMO CODZIENNE.

10 GR

Rok VI

Płock, wtorek 15 marca 1938 r.

Nr. 60 A

Odpowiedź Płocka na zbrodnię lubońską.

Nabożeństwo ekspiacyjne w Bazylice Katedralnej z udziałem Arcypasterza diecezji, J. E. Ks. Arcybiskupa Nowowiejskiego. Wielkie zebranie w Domu Katolickim.

Dzień wczorajszy upłynął w Płocku pod znakiem reakcji na zbrodnię komunistyczną w Luboniu. Polski katolicki Płock dał tłumnie wyraz swego głębokiego oburzenia i protestu przeciw zbrodni komunistycznej, dokonanej na osobie gorliwego kapłana katolickiego i gorącego patrioty, k. p. ks. prob. Stanisława Streicha w Luboniu pod Poznaniem.

Rano w Bazylice Katedralnej odbyło się uroczyste nabożeństwo ekspiacyjne. Mszę św. w obecności Najdosłojniejszego Arcypasterza, J. E. Ks. Arcybiskupa Nowowiejskiego odprawił ks. ojców St. Figielski. W stalach zasiadli członkowie Kapituły Katedralnej z J. E. Ks. Biskupem Wetmańskim na czele. W prezbiterium zajęli miejsca liczni przedstawiciele organizacji katolickich, społecznych i instytucji płockich. W nawie głównej ustawili się liczne poczty sztandarowe katolickich społecznych stowarzyszeń oraz delegacje organizacji społecznych, kupieckich i t. d. Dobrze wzniesione wywierały uroczony i szlachetny obraz.

Było także kilka delegacji płockich szkół, szkoła prywatna p. Wernikowej ze sztandarem szkolnym. (Szkoła, że nie wszystkie szkoły wzięły udział w nabożeństwie, a przecież to nabożeństwo winno mieć tyle pięknych momentów religijnych i wychowawczych właśnie dla dzieci szkolnych, bo właśnie podczas nabożeństwa dla dać im szkolnych padł od hali morderczy wielki przyjaciel dzieci, t. p. ks. prob. Streich).

Płomiennie kazanie okolicznościowe po Mszy św. wygłosił ks. kan. Wł. Makowski.

Potrzeba było sz takiego wstrząsu, jak męcząca śmierć gorliwego kapłana katolickiego z ręki komunisty w Świątyni Pańskiej, podczas odprawiania nabożeństwa dla dzieci, aby obudzić katolicki naród polski z obojętności w rzeczach, które są dla nas najświętsze. Zbrodniczy strzał w kościele lubońskim obudził czujność w narodzie polskim. Ta czujność nie może być chwilowa; za nabożeństwami i manifestacjami publicznymi musi być energiczna, zdecydowana i konsekwentna akcja w postaci czynu katolickiego, jednostkowego i zbiorowego. Nie będzie w Polsce komunistów groźny, gdy odrodzenie nastąpi w polskim życiu: prywatnym, rodzinnym, społecznym i publicznym. Gdy w życiu publicznym przewodzić nam będą ludzie, którzy myślą i żyją po katolicku.

Na zakończenie nabożeństwa odprawiano hymn „Boże coś Polskę”. Podczas nabożeństwa śpiewał chór Szkoły Organizatorskiej.

Udziałem w tym nabożeństwie publicznym za zbrodnię lubońską

katolicki Płock dał dowód, jak żywo odczuł ten straszny wstrząs, jaki wywołała zbrodnia komunistyczna w Luboniu. Wystarczy powiedzieć, że mimo dnia powszedniego na nabożeństwo w Bazylice Katedralnej zebrało się kilka tysięcy osób.

Po południu w sali Domu Katolickiego przy ulicy Dobrzyńskiej odbyło się

wielkie zebranie

przeciwkomunistyczne. Obszerna sala wypełniona po brzegi. Na sali widział się przedstawiciele wszystkich warstw społecznych: duchowieństwo z ks. Infulem Modzelewskim, ks. prał. Dr. Kaczmarskim i ks. dziek. Mosielskim na czele, urzędnicy, wolne zawody, kupiectwo, robotnicy, rzemieślnicy i t. d. Uwagę zwracała spora ilość umundurowanych członków Str. Nar.

Przybyli wszyscy, żeby zmanifestować swoje stanowisko katolickie i narodowe. Zebraniu przewodniczył prezes Akcji Katolickiej p. mec. Bański. Przy stole przydługim zasiadli p. p. Szamb. Płocki, St. Toroniewski, Dr. wa Bęczkowiecowa, K. Sekunda, ks. dziek. Mosielski, prezes Detrich, red. Niemir.

W imieniu organizatorów zebranie zajął sekretarz generalny K. S. Meżów p. P. Jasiński. Referat na temat „Komunizm i bezbożnictwo w walce z narodem polskim” wygłosił p. prezes St. Victorin. Po referacie odczytane zostały odpowiednie rezolucje do Prymasa Polski i szefa rządu, p. premiera Skłodowskiego. Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu „My chcemy Boga” i „Boże coś Polskę”.

Płock katolicki w ten sposób zmanifestował swoje stanowisko wobec zbrodni komunistycznej w Luboniu. Po nabożeństwie i tym wielkim zebraniu

Tryumfalny wjazd Hitlera do Wiednia.

„Nikt już dziś nie rozewie Rzeszy Niemieckiej”. Żydzi uciekają z Austrii w popłochu.

Hitler jest już w Wiedniu. Wjazd jego do Wiednia zamienił się w olbrzymią manifestację. Krótko po przyjeździe do Wiednia Hitler ukazał się na balkonie hotelu, w którym zamieszkał i wygłosił do olbrzymich tłumów przemówienie, w którym oświadczył, że nikt już dziś nie rozewie zjednoczonej Rzeszy Niemieckiej. Niech się nie kusi o to żadna siła!

Austria jest już dziś prowincją Tzeciejskiej Rzeszy. Wszystko opasowny wuj hitlerowcy, wszystkie urzędy i instytucje. Granica austro-niemiecka została już zlikwidowa-

nia manifestacyjnym musi nastąpić teraz konsekwentny czyn katolicki. To będzie właściwa odpowiedź na robotę komunistyczną w Polsce.

Biskup wśród więźniów płockich.

Wzruszająca uroczystość zakończenia rekolekcji.

W niedzielę ub. w więzieniu płockim odbyło się uroczyste zakończenie 3 dniowych rekolekcji wielkopostnych dla więźniów. Mszę św. na zakończenie rekolekcji odprawił J. E. Ks. Biskup Wetmański.

Wzruszająca to była uroczystość. Jeżeli bowiem coś głębiej może wzruszyć serce ludzkie, to chyba, kiedy kapłan Chrystusowy zbliża się do niebezpieczliwych i w oczach ludzkich poniżonych lub nawet do tych, którym wyrok wymiaru sprawiedliwości ziemskiej policzył godzinę życia ziemskiego.

Taką chwilę przeżyli płoccy więźniowie, kiedy w niedzielę ub. słuchali Mszy św. odprawianej przez ks. Biskupa, kiedy z rąk jego o-

Manifestacyjny pogrzeb

śp. żołnierza Serafima.

W Marcinkowicach nad granicą litewską odbył się pogrzeb zastrzelonego przez policję litewską żołnierza K.O.P., śp. Serafima. W pogrzebie wzięło udział kilka tysięcy osób z całej okolicy.

trzymywali utajonego w Hostii św. Boga ubogich i nieszczęśliwych. Do Komunii św. przystąpiło 320 więźniów.

Kiedy podczas kazania Ks. Biskup w serdecznych słowach mówił otaczającym go więźniom o miłości Chrystusa do ludzi, szczególnie do tych ubogich, nieszczęśliwych i poniżonych, nieraz nieśmiało, w oczach ludzkich, po wielu twarzach toczyły się łzy głębokiego wzruszenia. Wzruszeniu temu towarzyszyło napewno i wewnętrzne przeświadczenie, że najwspanialszym przyjacielem człowieka, który nigdy nie zawodzi, jest Chrystus, a drogowskazem życiowym — Jego Krzyż.

Władze Płockiego Obwodu Powiatowego L. O. P. P.

Dnia 10 marca r. b. nastąpiło ukończenie się Zarządu Obwodu L. O. P. P., wybranego przez Walne Zgromadzenie, w następującym składzie (skład Zarządu z małą zmianą jest prawie ten sam, jak w roku ubiegłym):

Zarząd:
Prezes, Inż. Jerzy Szaniawski.
V. Prezes I, Dyr. Mieczysław Pawlicki.
V. Prezes II, Ks. Antoni Więkowski.

Sekretarz, Rejent Ryszard Sima.
Skarbnik, Sędzia Witosław Cichocki.

Członek Zarządu, Sekr. Wyd. Pow. Łydzar Puternicki.

Członkowie z Urzędu:
Przedstawiciel Komendy Garnizonu — Mjr. Sokołowski Konstanty.
Przedstawiciel Władz Adm. Ogóln. — Refer. Ostrowski Fran.
Prezes Koła Miejskiego w Płocku — Mec. Przymanowski Stanisław.

Prezes Koła przy Zarz. Miejskim — Prezydent Wasiak Stanisław.

Prezes Koła przy Zarz. Wodnym — Inż. Dobrowolski Antoni.
Komisia Rewizyjna Obwodu: Przewodniczący Insp. Mierzejewski Antoni.

Członkowie: Witold Gundlach, Ludwik Przybyłowicz.

Delegaci na Walne Zgromadzenie Okręgu: Inż. Jerzy Szaniawski, Dyr. Mieczysław Pawlicki.

Naczelnny instruktor ogł. Obwodu — Stanisław Krupniński.

Przewodniczący Sekcji Szkoleniowej — Dyr. Mieczysław Pawlicki.
Przewodniczący Sekcji Propagandowej — Ks. Antoni Więkowski.

Wojska gen. Franco idą naprzód.

W Hiszpanii w ostatnich dniach wojska generała Franco posunęły się znacznie naprzód. Odniosły kilka poważnych sukcesów. Ofensywa powstańców rozwija się pomyślnie.

O ducha modlitwy i pokuty. Wracamy do czasów przedchrześcijańskich.

Wobec panoszenia się u nas obyczajów, urągających chrześcijańskim zasadom życia prywatnego i publicznego — w szeregu miast budzić się zaczęła reakcja przeciwko poganiżowaniu i barbaryzowaniu Polski. Tak np. młodzież wileńska przystąpiła do energicznego zwalczania pornografii a za jej przykładem poszła i młodzież stolicy. Ostatnio katolickie organizacje Warszawskie — Akcja Katolicka na czele, ogłosiły następującą odezwę:

„Papież Pius XI w wydanej przed rokiem encyklice o bezbożnym komunizmie zwraca uwagę społeczeństw, że właściwą metodą walki z szerzącą się zarazą bezbożnictwa komunistycznego jest wejście na drogę reform społecznych i oparcie życia o ostateczne zasady Chrystusowe. Fundamentem uzdrowienia i głównym lekarstwem na dzisiejsze bolączki społeczne jest „szczerze odnowienie prywatnego i publicznego życia na podstawach Ewangelii”.

Walka z wszelkimi przejawami wojującego i zorganizowanego bezbożnictwa, usunięcie zła społecznego, będącego w wielu wypadkach źródłem wyrotowych idei, nie da się nawet pomyśleć, o ile społeczeństwa nie wejdą na drogę istotnego odrodzenia duchowego. Trzeba nam koniecznie wrócić na drogę właściwych, Bożym duchem przejętych, form życia.

„Dzisiejsze zło, które dręczy ludzką — mówi Papież — przezwycięży tylko powszechna krucjata modlitwy i pokuty”. Kościół ułatwia nam ten krok sygnując głowę popiołem, ustanawiając okres wejścia w siebie, okres pokuty i umartwienia — Wielki Post.

„Niestety, okres ten, który cechować powinna powaga, zaciera w dzisiejszym społeczeństwie swój właściwy charakter. W lokalach rozrywkowych nie różni się karnawał i Wielkiego Postu. Lekceważenie przepisów Kościoła co do wstrzymywania się od pokarmów mięsnych jest powszechne. Objawy tego zobojętnienia religijnego sprzyjają wszelkim ruchom antyreligijnym; osłabienie ducha religijnego, wyrugowanie charakteru religijnego z życia społecznego i publicznego jest zwykłą metodą międzyrodzówki bezbożniczej.

Walka z masonerią w Polsce.

Ukazała się w handlu księgarskim broszura p. t. „Oskarżamy masonerię w Polsce” (Biblioteka „Jutra Pracy”), zawierająca mowy, wygłoszone w Sejmie R. P. przez posłów pp.: Juliusza Dudzińskiego i Wacława Budzyńskiego w czasie dyskusji nad odpowiedzią p. Premiera na interpelację posła Dudzińskiego w sprawie zebrań masonów w gmachu Nacz. Dyktacji Lasów Państwowych.

Wydawcy piszą w przedmowie: „Drukując oba przemówienia naszych posłów idziemy niejako na spotkanie opinii publicznej, która jest od dawna głęboko zaniepokojona tym, co się dzieje i która, podobnie jak my, żąda, by nie lekceważono sytuacji i nie tolerowano obcej agentury pod żadną postacią”.

„W myśl wskazań Papieża Piusa XI używamy wszystkich Polaków i katolików do zbiorowej i indywidualnej akcji, aby dokładali staran jak najusilniejszych, by „odżył na nowo i coraz więcej potężniał duch modlitwy oraz pokuty”. Niechaj zająśnie „w niebiańskiej piękności proroczo Zbawiciela Boga: oto nowe czynię wszystkie rzeczy”.

O mądrą walkę z komunizmem.

„Głos Narodu” słusznie podkreśla, że katolicy walkę z komunizmem powinni zaczynać od zapoznania się z encyklikami papieskimi, zwłaszcza „Divini Redemptoris”.

„Z niej się dowiemy o praktycznych sposobach walki z komunizmem.

Dowiemy się, że wszyscy są do niej powołani. Społeczeństwo i państwo. Bogaci i biedni. Książa i świeccy.

Trzeba więc naprzód odrodzić w sobie prawdziwe chrześcijaństwo... Niech nikt nie mówi, że to — frazes! Bo do prawdziwego chrześcijaństwa jeszcze nam daleko i właśnie załedwie zaczynamy myśleć, co by to chrześcijaństwo w życiu społecznym znaczyło. — Jaki obowiązek nakłada na własność, a jakie na pracę, — jaki zysk jest godziwy, a jaki — nie, — do czego nas obowiązuje troska o stopę życiową, odpowiednią do naszego stanu, a gdzie się zaczyna życie w „zbytku”.

Jest to praca na długiej fali, ale tylko człowiek bezmyślny będzie twierdził, że zło społeczne da się usunąć ustawą, lub zarządzeniem władz.

Z odrodzeniem chrześcijańskiego obyczaju musi iść w parze — jak mówi Pius XI — reforma instytucji. To jest zadaniem państwa i przedmiotem mądrej przewidującej, polityki.

Na koniec — jedno!

Nie należy sądzić, że walkę z komunizmem potrafi przeprowadzić celowo i zwycięsko jeden kierunek polityczny. Powołane jest do niej całe społeczeństwo. Dlatego zjednoczenie narodu na jedynie rozsądnej podstawie współpracy organizacyjnej jest „conditio sine qua non” jej powodzenia”.

KS. CZESŁAW LISBOWSKI
Prefekt szkół rypieńskich.

Powstanie Styczniowe

w Ziemi Dobrzyńskiej.

44

Błożek Jacenty z Dobrzyńska nad Wisłą, pruski poddany, był w partii Wajdarsza, brał czynny udział w potyczce pod Kienieczem, w pow. mławskim. Wyrokiem sądu woj., zatwierdzonym przez namiestnika 18 lipca 1864 r., zesłany do rot na 3 lata. Po odbyciu tej kary powrót do Królestwa został mu wzbroniony.

Bobrowicz Józef, mieszczanin ze Skepego, żandarm. Wyrokiem z 18 czerwca 1864 r. pozbawiony praw i zesłany do ciężkich robót w jednej z syberyjskich twierdz na 8 lat.

Bodziecyn Mikołaj, mieszczanin, w Pręczkach zamieszkały, za pobyt w partii Kolbego, 3 października 1863 r. został zesłany bezterminowo do Modlina.

Bojańczyk Mikołaj, mieszczanin, w Pręczkach zamieszkały, był wachmistrzem w partii Kolbego, potem przeszedł do innych partii i brał udział w kilku bitwach. Aresztowany i odesłany do Płocka, decyzją płockiego woj. nacz. z 3 paźdz. 1863 r. (Nr. 10 244) zaliczony do przestępców trzeciej kategorii i skazany na 4 lata aresztu w Modlinie. Na mocy rozkazu ministra spraw wewn. z 18 lutego 1864 r. razem ze 192 innymi powstańcami i przestępcami politycznymi został wysłany do Rosji. Dalsze losy Bojańczyka niewiadome.

Bojarski Jan, chłop ze wsi Ligówka, za udział w powstaniu i pobyt w partii Jurkowskiego, decyzją płoc. woj. nacz. z 14 sierpn. 1863 r. oddany do wojska.

Borkowski Jan, sekretarz Towarzystwa Dobroczyn. przy szpitalu św. Jana w Lipnie, był w partii Oborskiej i Raczkowskiego. Po upadku powstania uciekł za granicę¹⁾.

Borkowski Jan, chłop z Lisewa, powstaniec. Za to, że sam stał się u władz, przynależał do winy i wyraził skruchę, uwolniony od kary i oddany tylko pod nadzór policyjny.

Borkowski Wojciech, chłop z Rypi-

Biaskupi angielscy ogłosili obecnie z okazji Wielkiego Postu listy pasterkie, w których poruszają najbardziej aktualne zagadnienia chwili bieżącej.

I tak kardynał Hinsley, arcybiskup Westminsteru, pisze o dekadencji ludzkości, która coraz mniej uwagi poświęca wartościom nieprzemijającym, opętana pragnieniem użycia. „Społeczeństwa ludzkie — pisze kardynał — poczynają stopniowo powracać do stanu

świata z przed Narodzin Zbawiciela, przypominając dekadencję pogańską, o której w słowach pełnych zgorznienia mówi św. Paweł Apostoł. Dekadencja współczesna polega nie tylko na przerażającym wprost braku zainteresowania do rzeczy nadprzyrodzonych oraz na zupełnym oderwaniu się od Boga i przezeń ustalonych praw, lecz także i na zorganizowanej akcji nienawiści do Stwórcy”.

Biskup Liverpoolu w swym liście pisze o niebezpieczeństwach, jakie czyhają dziś na rodzinę chrześcijańską, podkreślając do niego znaczenie obowiązków rodziców jako tych, którzy stanowią podstawę tej najważniejszej komórki społecznej, a którzy nie powinni dawać „poczucia odpowiedzialności oraz siły ducha”.

Inni biskupi angielscy omawiają zagadnienia takie, jak bezbożnictwo na terenie międzynarodowym, jak przyszłość państw chrześcijańskich, jak nieszczęścia, spowodowane przez negację przykazań boskich, jak potrzeba bardziej skonsolidowanej A. K. itp.

Czystka w urzędach.

Prasa stołeczna donosi, że ministerstwo i podległe im urzędy otrzymały okólnik, w którym zaleca się, by zbadać, czy wśród zatrudnionego personelu nie ma osób, karanych sądownie za nadużycia. Osoby, karane w tego rodzaju sprawach, mają być zwalniane natychmiast bez wynagrodzenia i odszkodowania. Do rozpatrywania tych spraw mają być powołane specjalne komisje dyscyplinarne

na, urlopowany żołnierz armii rosyjskiej, był w partii Ostrowskiego. Dla braku dowodów sprawy sądowej nie wytoczono.

Borowski Antoni, chłop z Wymyślina, żandarm, brał udział w zabójstwie robotnika Józefa. Wyrok sądu wojennego w Płocku, skazującego Borowskiego na pozbawienie praw i zesłanie do ciężkich robót w fabrykach syberyjskich, zatwierdził namiestnik 23 lutego 1864 r.

Borowski Konstanty, chłop z Orzymowa, za pobyt w partii Jurkowskiego, oddany do wojska.

Borowski Wojciech, chłop z Tupadeli, żandarm, współdziałał przy powieszeniu chłopca Kubeckiego. Wyrokiem sądu wojennego z 7 lutego 1865 roku pozbawiony praw i zesłany do ciężkich robót w twierdzach syberyjskich na 10 lat.

Broczewski Adam, chłop ze Skepego, był w partii Dubois. Wyrokiem sądu woj., zatwierdzonym przez płockiego woj. naczelnika 10 stycznia 1864 r. zesłany do Płocka.

Brodowski Franciszek z Dobrzyńska nad Wisłą. Za udział w powstaniu, wyrokiem sądu woj., zatwierdzonym przez namiestnika 12 czerwca 1864 r. pozbawiony praw i zesłany na zamieszkanie na Syberię.

Bronikowski Alfons, 14-letni chłopiec z Dobrzyńska nad Drwęcą, był w partii i podczas potyczki dostał się do niewoli. Wyrokiem sądowym zatwierdzonym przez płockiego woj. naczelnika 30 sierpnia 1863 r. jako małoletni, oddany rodzicom pod nadzór.

Bródzowiec Maksymilian, chłop, rzemieślnik z Rusinowa, był w partii Ostrowskiego. Wyrokiem płockiego sądu woj., zatwierdzonym przez płoc. woj. nacz. 6 czerwca 1863 r. skazany na zesłanie na Syberię na 4 lata. Po odbyciu tej kary nie puszczono go do domu, lecz zmuszono do osiedlenia się w gub. jeniejskiej. Wniósł prośbę do cesarza o zezwolenie na powrót do domu. Na mocy zezwolenia carskiego z 25 maja 1871 r. wrócił do Rypina 12 sierpnia 1872 r.¹⁾

Brudziński Józef, mieszczanin z Dobrzyńska nad Wisłą, był w partii Orlika, lecz dla braku dowodów winy uwolniony.

C. d. n.

¹⁾ Kanc. gub. płoc. Nr. 7512.

¹⁾ Kanc. osob. gub. płoc. Nr. 7629. Arch. płockie.

KRONIKA PŁOCKA

KALENDARZYK

Wątek 15.III — Klemensa.
Środa 16.III — Hilarego.
Czwartek 17.III — Patrycjusza.

Biuletyn Parafialny (Dobrzyńska 6)
Wzrost codziennie w dni powszednie od godz. 6 do 7 wieczorem.

Dyżury aptek

Wątek 15.III — apt. Lipińskiego.
Środa 16.III — apt. Włodkowskiego

Kino „Nowości“ wyświetla
„Panowie z towarzystwa“.

Zebrania

Δ Zebranie Sekcji Finansowej. Jutro o godz. 6 po południu w lokalu KSK. (Rynek Kanoniczy) odbędzie się pod przewodnictwem p. Dr. Beczkowiczowej drugie zebranie sekcji finansowej Kongresu Eucharystycznego Katol. Stow. Kościel.

Wiadomości potoczne

× Dziś o godz. 8 wieczorem dalekie wykłady w Instytucie Wychowania Kultury Religijnej. Przypominamy, że wykłady odbywają się w sali Domu Katolickiego przy ulicy Dobrzyńskiej 7.

× „Przyleciały jaskółeczki“. Z kół naszych czytelników donoszą nam o przylocie jaskółek. Jak na jaskółki, to trochę za wcześnie. Wszak przylot ich normalnie następuje pod koniec kwietnia, a nawet w początkach maja.

Tegoroczny przylot najpiew boczopow, a obecnie jaskółek jest na wiosnę różnie komentowany.

× Licytacja. Jak się dowiadujemy, w ekspedycji towarowej na stacji kolejowej w Płocku Radziwiu odbędzie się wyprzedaż licytacyjna na towary nie wykupione.

× Woda przybiera. W ciągu 2 ubiegłych dni zanotowano w Wile pod Płockiem dalszy przyrób wody, który obecnie wynosi + 222 cm.

Bulwary zalała woda. Komunikacja wodna odbywa się bez żadnych przeszkód.

× „Zdrójca“ już jutro w kinie „Sfioła“ odbędzie się premiera nowego filmu antyżołnierskiego p. t. „Zdrójca“, przedstawiającego gołębie i siłę szpiegostwa. Wybitnie artystyczny ten film, mający w swym założeniu zadania dydaktyczne, posiada jednak fascynującą i trzymającą w napięciu fabułę i żywą akcję. Jak słusznie podkreślono w prasie stołecznej podczas wyświetlania tego filmu — winien on być obejrzanym przez każdego żołnierza i cywila, dla którego sprawy obrony państwa posiadają wagę wielkiego problemu.

× Popyt na drzewka owocowe. Tegoroczny sezon wiosenny obfituje w duże zapotrzebowanie na drzewka owocowe. Płockie zakłady dróbkarskie są zasypane licznymi zamówieniami na drzewka, nie tylko z terenu Mazowsza, ale i dalszych dzielnic Polski.

Największe zapotrzebowanie jest od drobnych rolników.

Dzień Płockiego Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża.

Jak już we wczorajszym numerze krótko podaliśmy, w niedzielę ubiegłą Płocki Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża przeżył swój piękny dzień. Ten dzień PCK rozpoczął się nabożeństwem w kaplicy szkolnej gimnazjum żeńskiego im. Reginy Zółkiewskiej o błogosławieństwo Boże dla pracy samarytańskiej, prowadzonej przez PCK.

Po nabożeństwie odbyła się uroczystość

poświęcenia własnej siedziby

Płockiego Oddziału P.C.K. przy ul. Misjonarskiej 1 m. l. P.C.K. w Płocku zdobył nareszcie swą własną siedzibę. Wpłynęło to napewno i na rozwój Oddziału i akcji samarytańskiej w Płocku i w powiecie.

Aktu poświęcenia lokalu P. C. K. dokonał w obecności przedstawicieli władz i instytucji płockich ks. prob. St. Pływaczek. W przemówieniu swym podkreślił ks. prob. Pływaczek wielkie znaczenie pracy samarytańskiej PCK, tak podczas wojny jak i w czasie pokoju. Samarytańska idea miłości, wyrosła na nauce Chrystusowej, łagodzi, koi tany, jakie człowiekowi zadaje idea nienawiści, wroga chrześcijaństwa.

Następnie przemówienia wygłosili: p. pułk Serafinowicz, komisarz Okręgu Warszawskiego P.C.K. z Warszawy, p. starosta Leon Rożałowski imieniem władz państwowych, p. mjr. Nowacki im. władz wojskowych, p. Dr. Al. Maciecha m. Tow. Lekarskiego, p. Dr. Kir-

szteinstein im. Ubezpieczalni Społecznej.

Wszyscy podnosili znaczenie pracy P. C. K. i konieczność jak najszybszego i najszerszego rozwoju. Na zakończenie przemówił prezes Oddziału, ks. prof. Artke.

Dalszym etapem tej niedzieli czerwono krzyżskiej było

walne zebranie

członków Oddziału w sali Rady Powiatowej (gmach Starostwa). W stosunku do lat poprzednich frekwencja na zebraniu była bardzo liczna.

Podziękowanie.

W szczerzej i serdecznej podziękce J. E. Najdostojniejszemu Arcybiskupowi Antoniemu J. Nowowiejskiemu wraz z ks. prałatem Wilkońskim za uświetnienie swą obecnością 25-lecia mego pastowania w parafii Bonisławskiej; ks. ks. prałatom: W. Chabowskiemu i M. Okolskiemu; ks. prob. J. Salwowskiemu, ks. kan. K. Zagrobie i ks. prob. R. Chabowskiemu za udział w ceremonii poświęcenia Stacji Męki Pańskiej, oraz szczerze parafianom na czele z p. Cz. Grabowskim za okazaną życzliwość i cenne pamiątki, składam na „Caritas“ dla najbardziej potrzebujących zł. 50, oraz na restaurację kościoła parafialnego w Płocku również zł. 50.

Ks. M. Kaczorowski
Prob. Bonisławski.

Rok 1863 i Grottger.

Pod tą nazwą — jak już swego czasu pisaliśmy — Klub Artystyczny oraz Okręg Płocki Stowarzyszenia Zjednoczonych Ziemianek urządzą w dniu 19 b. m. w sali Teatru wieczór artystyczny na pomoc zimową.

Niedawno 100 letnia rocznica urodzin Grottgera oraz 75 letnia rocznica Powstania poddały myśl połączenia tych uroczystości w jednym wieczorze.

Przed oczyma widzów w dniu 19

b. m. przesunie się szereg inscenizowanych obrazów Grottgera, związanych ściśle z tragedią 1863 roku. Odpowiednia muzyka, śpiew i żywe słowo dopełnią program wieczoru. Organizatorzy dokładają wszelkich starań, by zebrani w Teatrze mieli pełnię artystycznych wrażeń.

Bilety w cenie od 3 zł. do 50 gr. nabywać będzie można począwszy od 17 b. m. w cukierni Szlański.

Płocku brak mieszkań.

Z kół naszych czytelników piszą nam:

Kilka razy wspomniano w prasie o potrzebie budowy w Płocku tanich mieszkań robotniczych. Jednak, gdy się szerzej rozpatrzmy w sytuacji, to nie tylko brak mieszkań robotniczych, ale i urzędników — dla tych młodych urzędników w X. IX, VIII grupie uposażenia, którym zwykle na pierwszego przybywa do starego jakiegoś nowego duplek, dla tych urzędników, którzy mimo skasowania dodatku rodzinnego odważyli się mieć jedno lub dwoje dzieci i przez tę odwagę ich żony muszą sobie w nieskończoność cerować pończochy, albo chodzić w starym, pamiętającym jeszcze Witosa, kapeluszu. Już ta fama, że w Płocku nie znajdzie się mieszkania bez faktora — pętkatego żydka Mordki Zimmerschta, świadczy o wielkim braku mieszkań. Kto nie chce brać faktora, ten po prostu chodzi za mieszkaniem od domu do domu i słuszenie rozumie — zawaze otrzyma

przynajmniej jedną z tych trzech odpowiedzi: mieszkanie było, mieszkanie będzie, lub mieszkanie jest do wynajęcia.

— „Czy pan nie wie o jakimś mieszkaniu, zapytuje mnie jeden ze znajomych. Gospodarz wypowiedział mi mieszkanie, gdyż chciałem sobie koniecznie założyć radio z anteną na dachu?“

Pan ten jest na odpowiednim stanowisku, ma małą rodzinę, nie przyjmuje gości, przez co mało zużywa gospodarzowi wody na herbatę, nie upija się, nie hałasuje i t. d. — idealny lokator, nawet w Warszawie właściciele domów nie odprawiliby z tak lekkim sercem takiego lokatora.

Gdyby w Płocku było dosyć mieszkań, to gospodarz nakładający tak drakońskie warunki na swych lokatorów (obywanie się w dobie dziesiętnej bez radia), byłby zmuszony hodować w swym domu kury i króliki.

Z. K.

Po zagajeniu zebrania przez ks. prezesa Artke zebraniu przewodniczył p. Dr. Al. Maciecha. Do stołu prezydalnego zaproszeni zostali pp. pułk. Serafinowicz, mjr. Detloff, insp. Brónowski i prezes Popielawski.

Sprawozdanie z działalności przedstawił ks. prezes Artke. Praca Zarządu Oddziału w roku ubiegłym skierowana była głównie w kierunku werbowania członków P. C. K., tak w Płocku jak i w powiecie płockim. Osiągnięto tu znaczne wyniki. Przeprowadzono poza tym w Płocku kurs sanitarno-ratowniczy pod kierownictwem p. Dr. Wojciechowskiego.

Działalność i rozwój Kół Młodzieży PCK. zlecił ks. insp. Krogulski. Rozwój Kół Młodzieży PCK. na terenie szkoły udułnia przeładowanie szkoły organizacjami, a więc i składkami na często zupełnie pokrewnie sobie cele. To nie tylko że młodzieży do pracy w organizacjach nie zapala, ale wprost zniechęca. Także rodziców.

Kasowe sprawozdanie przedstawił p. Przybyłowicz, skarbnik Oddziału. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył p. prof. Wilk. Rzadko się zdarza, żeby Komisja Rewizyjna tak szczegółowe i tak wszechstronne przedstawiła sprawozdanie, jakie opracowała Komisja Rew. PCK. z p. dyr. Niklewiczem na czele. Widać, że Komisja nie tylko księgowość sprawdziła, ale w każdy szczegół wniknęła i całość miała na uwadze.

Po sprawozdaniach dłuższe przemówienie wygłosił p. pułk. Serafinowicz z Wistawy. Na tle działalności Czerw. Krzyża w innych państwach zobrazował on działalność PCK. w kraju i w Płocku. Daleko nam jeszcze do tego, co dla Czerw. Krzyża inne państwa, zwłaszcza nasi sąsiedzi, już uczynili.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos m. i. p. rej. Sima, p. ref. Fr. Ostrowski i inni.

Plan pracy na rok bieżący przedstawił ks. prezes Artke, preliminarz budżetowy — p. Stelan Staszewski.

Ponieważ z losowania ustąpił z zarządu: ks. prof. Artke, p. Przybyłowicz, p. sędzia Cichocki i p. Dr. Wojciechowski, na porządku walnego zebrania znalazły się wybory uzupełniające do zarządu. Wszyscy zostali przez akklamację wybrani ponownie. Walne zebranie upoważniło Zarząd, by w miarę potrzeby i rozwoju pracy dokooptowało sobie jeszcze innych członków, którzy bygotowi byli oddać swą pracę dla PCK. Delegatem do Okręgu wybrany został ponownie p. insp. J. Pruszyński.

Na wniosek Komisji Rew. i komisarza Okręgu, pułk. Serafinowicza walne zebranie uchwaliło specjalne podziękowanie za owocną pracę dotychczasowemu Zarządowi, a szczególnie ks. prezesowi Br. Artke, p. insp. Stas. Krogulskiemu i skarbnikowi p. Ludwikowi Przybyłowiczowi.

Dzięki mi głównie PCK w Płocku pewnych chwilach osłabienia (z niezależnych od PCK. względów) znów wraca do instytucji żywoitych wyrażuje coraz większą ruchliwość.

P. C. K. w Płocku zaczyna być znów instytucją, która w swych szeregach gromadzi coraz więcej rzetelnych sympatyków idei samarytańskiej i ofiarnych członków.

Skład Zarządu podamy, gdy Zarząd się ukonstytuuje.

JAK SIĘ RATUJE DZIECI?

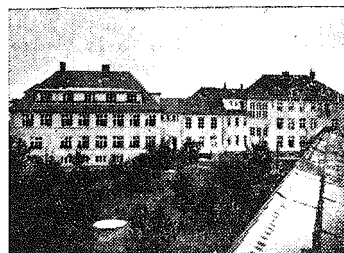
Szkoła-sanatorium w Andrychowie.

Mastelorza Gustek nimioł gło-
wy do nauki. Ani rechenng nig-
dy jako trza nie był ztobiony, ani
pisanie nie wychodziło—niezdany
możno rzec chłopok. Sam pan re-
ktor ze szkoły nieraz mówił do
starego Franciszka: deicie pozór na
chłopka, bo sie nie uchowo abo
wom zgłupieje. Taki niemrawiec.

— Jo, prowa—niemrawiec to
on był ten Gustek. Słabowity,
bioty na gębie, nie taki jak inne
dziecka, no to go i nie bili za tom
nauke. Ale przeca jak im Chylo-
kowa naopowiodała o tyj szkole w
Andrychowie, to sie Mastelorz ze-
broł do dochtora, poszed do Ubez-
pieczalni i wysłałi Gustka do ty
szkoly. No a dzisio jaki to z tego
Gustka mądry i roztomity dzieciok!

Przypomniała mi się zasłyszana
kiedys w tramwaju między Kato-
wicami a Chorzowem rozmowa
dwóch kobiet. Bo zwiedzałem
właśnie tę szkołę, o której mówi-
ły. Szkoła-sanatorium dla dzieci
zagrożonych gruźlicą w Andrycho-
wie, gdzie rocznie około 800 takich
jak ów Gustek chorowitych dzie-
ciaków podczas kilkomiesięcznego
pobytu nabiera sił do życia. Czas
takiego pobytu jest różny, zależny
od stanu zdrowia dziecka, waha
się w granicach od 3 do 8 i 9
miesięcy. Istnieje tutaj taka zasa-

Wspaniałe warunki klimatyczne,
doskonałe odżywianie i stała opie-
ka lekarska na miejscu przemie-
niają te zabiedzone i zdawałoby
się z natury już tępe dzieciśka w
zdrową, inteligentną młodzież. Wy-
poczywając fizycznie jednocześnie
odbywają te dzieci normalny kurs
nauki w zakresie szkoły powszech-
nej, bo w sanatorium jest dosko-

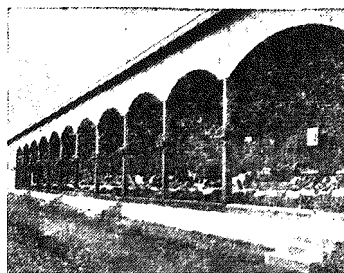


Szkoła-Sanatorium w Andrychowie.

nale wyposażona 7 klasowa szkoła,
a dla najmłodszych wzorowe
przedszkole.

Cała procedura skierowywania
dzieci do sanatorium jest prosta,
choć daje wszelkie gwarancje, że
na teren szkoły nie przedostanie
się jakieś dziecko z chorobą zakaź-
ną. Najpierw dziecko jest badane
przez lekarza Ubezpieczalni, który
skierowuje je do Kęt, na punkt
obserwacyjny. Punkt obserwacyj-
ny w Kętach będący takim sanato-
rium, ale na małą skalę, przez
trzy tygodnie opiekuje się dzie-
ckiem zanim prześle je do Andry-
chowa. W ciągu bowiem tych
trzech tygodni istnieje możliwość
wylegnięcia się utajonej, zakaźnej
choroby. Gdyby takie chore dzie-
cko dostało się na teren szkoły,
wtedy w tym olbrzymim środo-
wisku wybuchłaby poprostu epi-
demia.

W Kętach dziecko jest gruntow-
nie szorowane, ubranie poddane
dezynfekcji. Mały zagłodzony oby-
watel zaczyna się tutaj przyzwycz-
ajać do szczotki do zębów, do
codziennej kąpieli i do pożywnego
obiadu. Nic więc dziwnego, że
ten swego rodzaju przewrót prze-



Werandy do leż-kowania.

da, że nie wypuszcza się dziecka
dopóty, dopóki nie zabezpieczy się
go należycie przed złymi warunk-
ami, w jakich żyje w ciągu całego
roku. Bo w 90 proc. dzieci te
pochodzą z najbardziej szkodli-
wych środowisk robotniczych, z izb, gdzie
jedno łóżko musi starczyć dla
dwójki i trojga ludzi, gdzie sie-
dząc funtem marnego łuszcza obdziela
całą rodzinę. Tam każda złotów-
ka wpierw się „obejrz” dziesięć
razy, zanim się ją wyda.

To też dzieci z tych rodzin
czynią niejednokrotnie bardzo za-
łosne wrażenie. Przy takim wy-
cienieniu organizmu bardzo łatwo
przypląta się gruźlica, zaczyna
się wtedy pierwszy akt z niezad-
ko i ostatni, tej pospolitej tragedii,
której na imię — żywot człowieka
biednego.

Zakład andrychowski ma włas-
nie za zadanie zmniejszać liczbę
tych tragedii. Jeśli 4 miesiące po-
bytu nie pomagają jeszcze, to się
trzyma dziecko i drugie cztery,
jeśli w ciągu jednego roku nie u-
odporni się go należycie, to i na
drugi rok wzywa się go powtórnie.

OGŁOSZENIA: za wiersz m/m, na stronie tytułowej 80 groszy, w tekście 25 groszy, na str. ostatniej 20 groszy, w ogłoszeniach drobnych słowo 10 gr, dla poszukujących
pracy słowo 5 gr. Nekrolog od wiersza m/m. 20 gr, w tekście 16 gr.

Redakcja i Administracja: Płock, al. P. O. W. nr. 13, skr. p. 96, tel. 10-47. P. K. O. nr. 63.033.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Śledzianowski.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Odbito w drukarni f. „B-cia Detrychowie” w Płocku.

„Małe podarki podtrzymują przyjaźń”.

Ilustracją podanego w tytule
znanego przysłowia francuskiego
był następujący fakt: ostatnio przy-
był do Hamburga ładunek 100.000
kg. kawy abisyńskiej, ofiarowanej
przez Mussoliniego na rzecz akcji
pomocy zimowej organizowanej
przez partię nazistowską.

Każda paczka kawy opatrzona

była dedykacją Mussoliniego: „Oby
milionom Niemców smakowała ta
kawa z Harrar”.

Przekazując ładunek w Ham-
burgu, kapitan statku włoskiego
oświadczył: Niniejszy dar Duce
symbolizuje życzenie Italii, ażeby
zaprzyjaźnione Niemcy odzyskały
wkrótce swe kolonie”.

Korbolna Sadownicza

ciecz Kalifornijska
ciecz bordowska

rozpylacze do opryskiwania drzew

SKŁAD APTECZNY IGNACY SIKORSKI

Tumska 8 a tel. 13-75

Informacje fachowe na miejscu.

SAD 14 MORGOWY do wydzierżawienia.

Wiadomość na miejscu.

Płock — ul. Wiatraków 9 — Lilienthal.

Komunalna Kasa Oszczędności

powiatu płockiego

PŁOCK, Plac Marsz. Piłsudskiego Nr. 2, Tel. 10-43.

K. K. O.

zgodnie z rozporządzeniem Ministra Skarbu płaci następujące odsetki:
od wkładów

na każde żądanie 4%
z 1-miesięcznym wypowiedzeniem 4 1/8%
z 3-miesięcznym wypowiedzeniem 4 1/2%
z 6-miesięcznym wypowiedzeniem 5%

Na rachunkach czekowych i bieżących płaci od 2 do 3 1/2%
Kasa przyjmuje oszczędności już od 1 zł. — Wydaje pożyczki,
udziela kredytu, załatwia inkaso i zlecenia giełdowe.

Lokat ponad zł. 1.300.000.

K.K.O. zapewnia bezpieczeństwo Korzyści Tajemnicę!

Ogłoszenia drobne.

100 akucyj kulistych sprzedam.
Cena niska. Wia-
domość: Lilienthal, Płock, ul. Wia-
traków 9.

Makulaturę (stare gazety) w róż-
nych ilościach sprze-
daje Administracja „Głosu Mazowiec-
kiego”.

ne pożywną treścią, zaczynają
strajkować, dzieci po raz pierwszy
w życiu najadają się do syta. Kie-
dy potem przyjdą już do Andry-
chowa, kuchnia szkolna nie jest już
dla nich nowością, obywa się to
już bez wstrząsów.

W Andrychowie zaczyna się wresz-
cie dla nich pełne, normalne życie.
Leże w słonecznych lasach, za-
bawy w przytulnych świetlicach
i dużo, dużo powietrza. L. M.

Mebie do sprzedania: sypialnia
orzechowa jednoosobowa,
tremo i lampy elektryczne. Wia-
domość w Administracji „Głosu Ma-
zowieckiego lub Aptecz. ss. Bailey”.

Takich głosów więcej!

W Senacie podczas dyskusji
nad budżetem Ministerstwa Oświa-
ty padły mocne, zdecydowane,
odważne słowa kilku senatorów w
sprawie wychowania religijnego w
szkole polskiej i w sprawie Z. N. P.

Bardzo mocno wystąpił przede
wszystkiem sen. J. Rudowski z Ry-
pińskiego. Przemówienie to, ze
względem na jego treść podamy w
jednym z następnych nr-ów „Głosu
Mazowieckiego”.

Więcej takich głosów: w parla-
mencie, rządzie i samorządzie, in-
ną pozycję miałby w tenorze naród
katolicki i w katolickiej Polsce!

Prenumerata mies. z przesyłką 2.50 zł

Redakcja przyjmuje od 11—12 i od 4—5 po pl.

Wydawca i Redaktor: Michał Nien-